

MAREK ARPAD KOWALSKI

ZWIĄZKI DANII Z AFRYKĄ

Wczesne (w XV i XVI w.) kontakty Europy z Afryką były udziałem nie tylko Anglików, Francuzów i Portugalczyków. W powszechnym wprawdzie przekonaniu te jedynie narody miały udział w podboju Czarnego Łądu. Wiadomo jeszcze o przedsięwzięciach kolonialnych Włoch, Niemiec, Hiszpanii i Belgii, stosunkowo krótkotrwałych i drugorzędnych. Mniej znana, lecz niemniej ciekawa jest wczesna ekspansja innych państw europejskich: Holandii, Brandenburgii, Szwecji i Danii. Pomijam tu dalsze dziewiętnastowieczne podboje kontynentu, które doprowadziły do jego podziału między Wielką Brytanię, Francję, Portugalie, Belgię, Hiszpanię i Niemcy. Chcę również zostawić na uboczu kontakty Europy z Afryką Północną, które posiadają zupełnie odrębną historię, sięgającą przynajmniej czasów rzymskich. Zamierzam bowiem rozpatrzeć nie znane właściwie, a bardzo interesujące dzieje obecności Danii w Afryce.

Duńska ekspansja na tym terenie miała, w stosunku do innych mocarstw europejskich, charakter marginesowy i krótkotrwały. Duńczycy kierowali swoje zainteresowania w stronę obszarów północnych, dążąc śladami wikingów i zmierzając z jednej strony opanować basen Morza Bałtyckiego, z drugiej zaś stworzyć imperium obejmujące Norwegię, Islandię i Grenlandię, a nawet wybrzeża Ameryki Północnej. Na początku jednakże czasów nowożytnych kraj ten, podobnie jak większość państw zachodnioeuropejskich, brał udział w poznawaniu nowych lądów tropikalnych i ich podbojach. Pamięć o infiltracji duńskiej w Afryce zatarł czas, a jednym jej materialnym przypomnieniem są mury wysuniętego w morze zamku Christiansborg, położonego w Ghanie w pobliżu Akry. Nie pozostała ona wszakże bez śladu, wywierając pewien wpływ tak na dalsze dzieje tego regionu i dzisiejszą pozycję Skandynawów w wielu krajach Afryki¹, jak i na rozwój w Danii nauk etnologicznych, które wniosły swój wkład w dzieło poznawania kultury ludów Czarnego łądu.

¹ Dania, nie obciążona w oczach Afryki klasycznym dziedzictwem kolonial-

Z uwagi na szczupłość danych dotyczących tego zagadnienia, artykuł niniejszy opiera się w części historycznej przeważnie na wzmiankach o pobycie Duńczyków w Afryce, ich bowiem eksploracja na tamtych obszarach, zgodnie zresztą z jej charakterem, traktowana jest przez większość opracowań nader ubocznie. Częściowo materiału dostarczyły też prace etnograficzne wyszłe spod pióra duńskich uczonych i podróżników, stanowiące istotny wkład w badania afrykanistyczne, część wreszcie pochodzi z magazynów i archiwów Muzeum Narodowego w Kopenhadze.

OKRES WYPRAW I PODPOJÓW

Pierwszymi europejskimi odkrywcami, którzy dotarli do Afryki Zachodniej, byli Portugalczycy. Oni też wkrótce poczęli zakładać liczne faktorie na wybrzeżach Zatoki Gwinejskiej. Szczególnie przyciągało ich Złote Wybrzeże, a to ze względu na liczne bogactwa mineralne i naturalne (złoto, diamenty, kość słoniowa, korzenie). Tak więc już w 1471 r. została tam założona pierwsza osada handlowa, w 1482 r. zaś fort São Jorge del Mina (w skrócie: Elmina) nazwany tak dla leżących opodal kopalń złota i stanowiący główne oparcie królestwa Luzytanii w Afryce Zachodniej. Bogactwa Złotego Wybrzeża zaczęły przyciągać uwagę innych państw: Holandii, Wielkiej Brytanii i Francji. Wystarczy wspomnieć, że w XVI w. region ten dawał 35% ówczesnej światowej produkcji złota. Mimo strzeżenia przez Portugalczyków dróg morskich wiodących wokół Afryki, po 1530 r. na wody gwinejskie poczęli wpływać kupcy francuscy i holenderscy, od 1553 r. — angielscy², a w XVII w. pojawili się Szwedzi, Brandenburczycy i Duńczycy. Powstawały liczne osady i faktorie zakładane przez kompanie handlowe podległe poszczególnym państwom lub ich władcom, bądź nawet z ich inicjatywy zawiązywane. Rozpoczęły się walki pomiędzy europejskimi konkurentami, którym przyświecał cel mocnego usadowienia się na wybrzeżach i pozbycia się rywali, by zapewnić sobie monopol handlu z Afryką. Monopol ów, który w pierwszym okresie należał niepodzielnie do Portugalii, rychło został przełamany przez inne mocarstwa europejskie.

Jednak duńscy żeglarze wcześniej zetknęli się z Afryką, biorąc już

nym, kieruje do wielu tamtejszych państw znaczną pomoc wojskową, przejawiającą się w dostawach broni i sprzętu, udzielaniu kredytów i szkoleniu. Jej odbiorcy to głównie Etiopia, Tanzania, Kenia i Ghana.

² W tym to roku kupcy londyńscy, udziałowcy Merchant Adventurers Company, przedsięwzięli pierwszą zorganizowaną, rekonesansową wyprawę kupiecką do Afryki Zachodniej, mającą na celu wprowadzenie flagi brytyjskiej na te wody. Prowadzona przez korsarza w służbie królewskiej, Thomasa Windhama, wyprawa dotarła do Beninu i powróciła do Anglii. Zapoczątkowała ona brytyjską penetrację Afryki Zachodniej.

w XV w. udział w ekspedycjach portugalskich³. Istnieją wiadomości o przedsięwziętej w 1448 r. wyprawie do kraju Wolofów (dzisiejszy Senegal), w której udział wzięli Fernando Afonso — dworzanin infanta portugalskiego Henryka Żeglarza i Valarte (inaczej: Albert lub Adalbert) — rycerz z dworu duńskiego. Wyprawa lądowała w okolicach położonych między wyspą Gorée w pobliżu Zielonego Przylądka a ujściem rzeki Rio de Lago nie spotkała się wszakże z życzliwym przyjęciem tubylców. Valarte wraz z towarzyszącymi mu osobami został porwany i dalsze jego losy nie są znane⁴. Wyprawy Valarte i innych podróżników duńskich nie miały jeszcze praktycznego znaczenia. Dopiero dwieście lat później pojawili się Duńczycy w Zatoce Gwinejskiej — tym razem już nie jako współtowarzysze wypraw portugalskich, a jako konkurenci dążący do zajęcia dogodnego dla siebie miejsca w przedsięwzięciach kupieckich.

Nowym impulsem dla opanowania handlu afrykańskiego było, analogiczne do walk z Portugalczykami w Afryce, przełamanie supremacji hiszpańskiej na lądzie amerykańskim. Anglicy, Francuzi i Holendrzy, którzy kierowali się początkowo ku wybrzeżom Ameryki Północnej, poczęli zwracać uwagę na południową część kontynentu pozostającą we władaniu Hiszpanii. Wkrótce też państwa te zajęły szereg wysp archipelagu Wielkich i Małych Antyli oraz niektóre części wybrzeża. Również i Duńczycy udało się wtargnąć do obszaru Morza Karaibskiego, gdzie w 1671 r. opanowali Wyspę Świętego Tomasza, Świętego Krzyża, Świętego Jana i kilka innych drobnych, sąsiednich posiadłości w Indiach Zachodnich.

Początek wieku XVII to okres potęgi Danii i jej panowania na Bałtyku po zwycięskich wojnach ze Szwecją. Następuje wówczas okres pokoju wyzyskany przez szlachtę i mieszczaństwo dla prowadzenia polityki merkantylistycznej. Rozwijają się miasta, powstają manufaktury i przedsiębiorstwa kupieckie. W 1616 r. ówczesny król Danii, Christian IV (1588-1648), powołał do życia przy poparciu kupców kopenhaskich Kompanię Wschodnioindyjską, która posiadała faktorię Trangabari (inaczej: Travankor) w Indiach i zajęła Nikobary stanowiące do 1869 r. duńską kolonię. Złoty okres nie trwał długo. W wojnie trzydziestoletniej spotykają Danię niepowodzenia, zostaje ona zmuszona do zrezygnowania z supremacji na Bałtyku. Po 1658 r. Dania ostatecznie utraciła mocarstwowe stanowisko. Jednakże rywalizacja europejska w Afryce, Azji i Ameryce oraz rozwój handlu kolonialnego otworzyły przed Danią nowe możliwości. Wtedy właśnie zajmuje ona kolonie w Ameryce, powstaje też Duńska Kompania Zachodnio-indyjska, wzorowana na założonej wcześniej Wschodnioindyjskiej. Osady na Złotym Wybrzeżu są więc naturalną konsekwencją kolo-

³ K. Birket-Smith, *The Eskimos*, London 1936.

⁴ Małowist, *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969.

nialnej polityki Danii wciągającej ten kraj w orbitę światowego handlu złotem, kością słoniową i niewolnikami. Spinały one w jedną całość faktorie amerykańskie i azjatyckie, stanowiły ich zaplecze.

Najpoważniejszy w Afryce Zachodniej na początku XVII w. konkurent Portugalczyków — Holenderska Kompania Zachodnioindyjska — wyparł ich stamtąd w 1642 r. i przejął monopol handlowy tego rejonu. Wywołało to akcję ze strony pozostałych kontrpartnerów, którzy poparli założoną w 1647 r. pod patronatem króla szwedzką spółkę handlową. Działając z jej ramienia duński kapitan Carloff założył cztery osady na Złotym Wybrzeżu. Po niesnaskach ze swoimi mocodawcami przeszedł on na służbę kupców kopenhaskich i rządu swojego kraju. W ten sposób na Wybrzeżu Gwinejskim pojawiła się Dania. Carloff przekazał bowiem założone przez siebie osady Kompanii Wschodnioindyjskiej i poddał je opiece Korony Duńskiej.

Główną jej ostoją na Wybrzeżu Gwinejskim był zamek Christiansborg wzniesiony w 1657 r. na ruinach dawnego fortu portugalskiego na terenie zakupionym od miejscowych wodzów plemiennych za 7 sztabek złota⁵. Zamek otrzymał nazwę od imienia popularnego w Danii do dzisiejszego dnia króla Christiana IV, poprzednika panującego wówczas Frederika III (1648-1670). W 1679 r. Duńczycy sprzedali fort Portugalczykom, którzy ponownie odstąpili go Danii trzy lata później. Dania umocniła się na Złotym Wybrzeżu władając Christiansborgiem i trzema innymi, mniejszymi faktoriami, których nazwy i dokładne położenie nie są obecnie już niestety znane. Duńczycy w osadach swoich założyli wielkie plantacje kawy przynoszące pokaźne zyski Kompanii Wschodnioindyjskiej, pomyślnie rozwijały się transakcje kupieckie⁶.

⁵ Nie ma bliższych danych pozwalających dokonać przeliczenia siły nabywczej owych sztabek złota. Relacje dziennikarskie, na których w znacznej mierze musi bazować niniejszy artykuł, często nie są zbyt dokładne, a nawet bywają rozbieżne. Wiarogodną, bo potwierdzoną w Muzeum Narodowym w Kopenhadze, wersję powyższą podaje J. Gunther, *Afryka od wewnątrz*, Warszawa 1958. Natomiast W. Śliwka-Szczerbic, *Harmattan i wielki deszcz*, Warszawa 1965, pisze, że zamek został zbudowany w 1657 r. przez szwedzkich handlarzy niewolników pod auspicjami wymienionej szwedzkiej spółki i zdobyty przez duńską ekspedycję dwa lata później. Prawdopodobnie chodzi więc o działalność kapitana Carloffa, który porzuciwszy pracę na rzecz kompanii szwedzkiej przeszedł na służbę Danii. Sygnalizowane tu nieporozumienie może wynikać stąd, iż w owej szwedzkiej spółce mogli służyć też i inni Duńczycy, nie tylko kapitan Carloff — w tym przypadku oni byłiby budowniczymi Christiansborga. Niezależnie od tego udział w spółce mogły mieć osoby pochodzące z południowej Szwecji — z prowincji Halland, Blekinge i Skaane, które do 1658 r. wchodziły w skład Korony Duńskiej. Tak więc ostateczne usadowienie się Danii na Złotym Wybrzeżu można datować na lata 1657-1659.

⁶ Umocnienie się na wybrzeżu było na ogół wynikiem zaciętych walk. Cha-

Najpokaźniejsze jednak dochody przynosił handel niewolnikami, który największe triumfy święcił w XVII i XVIII stuleciu. Trudno dociec dokładnie jego początku. Można go wszakże odnieść do 1441 r., gdy żeglarz Antonio Gonzales, biorący udział w wyprawie Nuno Tristaõ, pochwycił na brzegach obecnej Mauretanii dziesięciu Afrykańczyków, których dostarczył do Lizbony. Po stwierdzeniu, że okazali się oni dobrymi robotnikami, wrócił w rok później po następną partię żywego towaru⁷. Procederów rozwinął się jednak znacznie później, z kolonizacją Ameryki i powstaniem tam wielkich plantacji trzciny cukrowej, kawy, kauczuku i bawełny, wymagających wielu rąk do pracy. Taniość murzyńskiej siły roboczej i łatwość jej zdobycia niewątpliwie przyspieszyła rozwój tego handlu, zyski zaś zeń czerpane były głównym motorem ówczesnej ekspansji europejskiej w Afryce⁸.

Na przełomie XVII i XVIII wieku, na terytorium obecnej Ghany istniały liczne niezależne państewka plemienne, które włączyły się w narzuconą przez Europejczyków sieć handlową. Toczyły nieustanne wojny z sąsiadami, miejscowi władcy sprzedawali europejskim kupcom niewolników wybie-ranych spośród jeńców chwytych w czasie walk plemiennych. W zamian brali wyroby manufakturowe; w szczególnej cenie były strzelby i proch, zapewniając wzrost siły militarnej. Plemiona wybrzeża monopolizowały handel w swoich rękach nie dopuszczając ludów z interioru do kontaktów z Europejczykami. Bywało jednak i tak, że mieszkające w głębi kontynentu plemię potrafiło przebić się ku wybrzeżu, podporządkować sobie pokonane ludy i przechwycić handel w swoje ręce.

Był to zarazem okres formowania przez społeczności leśnej strefy Wybrzeża Gwinejskiego własnej państwowości, którego kulminacyjnym momentem było powstanie państw plemion należących do grupy Akan. Na północy poczęła tworzyć się konfederacja Aszantów. Związek ów powstał około 1660 r., lecz wielu jeszcze trzeba było lat do jego umocnienia i okrzepnięcia. Na południu, w strefie pobraża istniały państwa Akwamu, Akim, Adanasi i Denkyira. Źródłem ich siły była sprawna, scentralizowana organizacja wojska i administracji, w służbę której została wprzęgnięta

rakterystyczne są w tym względzie słowa kapitana Stokesa, agenta kupców brytyjskich, który skarży się, że „Holendrzy powiedzieli królowi Ardry (Dahomry), że pokonali Portugalczyków, najpotężniejszy naród, jaki kiedykolwiek był w tych stronach i wyrzucili Duńczyków i Szwedów”. B. Davidson, *Czarna matka*, Warszawa 1963, s. 61.

⁷ Davidson, *op. cit.*, s. 45. Por. też J. Babicz, W. Walczak, *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1968, s. 126.

⁸ Beletrystyczny opis kolonialnej przeszłości Danii wyszedł spod pióra T. Hansena w dwóch jego utworach: *Slavernes Kyst*, København 1961, i *Slavernes Øer*, København 1963. Tematyka ich dotyczy historii posiadłości duńskich w Afryce i na Karaibach.

dobrze już wykształcona warstwa biurokracji plemiennej. Również handel złotem z państwami stepowej strefy Sudanu Zachodniego przyczyniał się do wewnętrznego umocnienia wojska i administracji, dając państwu wybrzeża solidne podstawy finansowe.

Z nimi to zetknęli się Europejczycy. Jedni byli drugim potrzebni. Europejczycy nie byli bowiem w stanie zawładnąć wówczas niepodzielnie państwami wybrzeża, te zaś, by narzucić swą dominację sąsiadom, pożywały dla umocnienia swojej struktury pomocy europejskiej i broni. Obie strony ciągnęły zatem zyski: broń i towary przemysłowe w zamian za złoto i niewolników. Tego rodzaju spółka nie mogła być oczywiście trwała, wskutek wewnętrznej rywalizacji Europejczyków i Afrykańczyków, przy czym w obu wypadkach chodziło o zapewnienie sobie (co było tu już wielokrotnie podnoszone) kontroli i monopolu nad swoją stroną handlu. Często też dochodziło do wzajemnych nieporozumień i walk między białymi przybyszami a Afrykańczykami. Ich powody leżały w rywalizacji kupieckiej — by pozbyć się pośredników i prowadzić handel samodzielnie dla zwiększenia własnych zysków. Stąd częste próby opanowania przez Afrykańczyków faktorii europejskich, niejednokrotnie przy współudziale agentów konkurencyjnych kompanii.

Christiansborg był bodaj jedynym w całej Afryce Zachodniej fortem, który został zdobyty przez samych Afrykańczyków. W 1693 r. Asameni, władca państwa Akwamu uderzył ze swoimi wojownikami na twierdzę i zajął ją, załoga zaś duńska była zmuszona ratować się ucieczką do pobliskich faktorii holenderskich. Przez rok zamek pozostawał w posiadaniu państwa Akwamu, a nad jego murami powiewała flaga wodza Asameni wyobrażająca na białym tle sylwetkę Afrykańczyka dzierżącego miecz. Jednakże Akwamu do prowadzenia swojej polityki potrzebowało Duńczyków, tak jak ci ostatni nie mogli sobie pozwolić na prowadzenie długotrwałej wojny z Asameni. Dla Akwamu Dania stanowiła osłonę przed innymi, silniejszymi mocarstwami europejskimi, dla Duńczyków Akwamu było koniecznym pośrednikiem handlowym, którego pozbycie się mogło spowodować zastój w interesach. Nie wiadomo bowiem, na jakiej stopie ułożyłyby się stosunki z ewentualnymi następcami Akwamu. Wkrótce też rząd duński wykupił zamek za sumę 3 tys. riksdali w złocie i zrzeczenie się jakichkolwiek pretensji do odszkodowań. Co więcej wódz Asmani zatrzymał w swoich rękach symboliczne klucze do zamku, które ponoć po dziś dzień znajdują się w skarbcu wodzów Akwamu. Niedługo potem Akwamu zostało podbite przez Aszantów, którzy około 1700 r. podporządkowali sobie wszystkie drobne państewka wybrzeża i tym samym weszli w orbitę handlu niewolnikami. Oni to stali się nowymi kontrahentami Duńczyków.

Rozwój duńskich kolonii trwał do początku XIX w., gdy w 1804 r.

Stany Zjednoczone wydały dekret, mocą którego zabroniony został import niewolników do tego kraju. W tym samym roku Dania wprowadziła zakaz handlu niewolnikami, a w 1807 r. uczyniła to Wielka Brytania. Za nimi podobne kroki podjęły inne państwa. Ostoją zatem duńskich faktorii na Złotym Wybrzeżu pozostał malejący wszakże handel złotem oraz pomyślnie rozwijające się plantacje kawy. Okres prosperity dobiegał jednak końca. Klimat Wybrzeża Gwinejskiego, zwanego „grobem białego człowieka”, spowodował, że tylko w latach 1830-1840 aż sześciu gubernatorów duńskich padło ofiarą żółtej febry, malarii i innych chorób tropikalnych, a plantacje kawy zostały zniszczone podczas licznych wojen plemiennych. Kolonie położone na Złotym Wybrzeżu przestały przynosić Królestwu Duńskiemu intratne zyski.

Jest to zarazem okres polepszania się położenia gospodarczego kraju, wyniszczonego wojnami napoleońskimi. Nastąpił rozwój przemysłu, wykształciła się liczna i bogata warstwa burżuazji. W tej sytuacji nie przynoszące dochodów kolonie stawały się hamulcem rozwoju ekonomicznego. Toteż w 1845 r. Kompania Wschodnioindyjska sprzedała swoje akcje i kapitały Wielkiej Brytanii, a wraz z nimi w ręce Anglików przeszły faktorie położone w Indiach i Nikobary (sprzedane w 1869 r., a więc nieco później, gdyż stanowiły własność nie Kompanii, lecz Korony). Wreszcie w 1850 r. Dania odstąpiła Wielkiej Brytanii Christiansborg i pozostałe faktorie leżące na Złotym Wybrzeżu za sumę 10 tys. funtów sterlingów⁹.

Obecność kolonialna Danii w Afryce trwała krótko. Można jednak przypuszczać, że obecność tego państwa na Złotym Wybrzeżu miała pewien wpływ na dzieje regionu. Dla miejscowych ludów posiadłości duńskie stanowiły ochronę i zabezpieczenie przed podbojami ze strony silniejszych mocarstw europejskich, a szczególnie Wielkiej Brytanii. Dania nigdy nie dążyła do zbudowania w Afryce imperium kolonialnego, dbając tam jedynie o interesy handlowe. Niejako w jej cieniu mogło powstać i umocnić się państwo Aszanti stawiające Anglikom przez długi czas skuteczny opór. Dopiero po ustąpieniu Danii i Holandii (w 1872 r.) Wielka Brytania mogła zawładnąć całym Złotym Wybrzeżem.

Wycofanie się Danii z Afryki nie oznaczało bynajmniej całkowitego braku zainteresowania tym kontynentem. To, co jednak przed 1850 r. było udziałem państwa, obecnie stało się udziałem przedsiębiorczych jednostek podejmujących badania i wyprawy, a również szukających smaku „Wiel-

⁹ Można tu dodać, że Saint Thomas i inne wyspy wchodzące w skład obecnych amerykańskich Wysp Dziewiczych wykupiły Stany Zjednoczone od Danii w 1920 r. Co zaś do dalszych dziejów Christiansborga, to po jego zajęciu Brytyjczycy urządzili w nim na pewien czas szpital dla umysłowo chorych. Od roku 1908 zamek był rezydencją gubernatora Złotego Wybrzeża, a obecnie stanowi siedzibę rządu Ghany.

kiej Przygody". Najistotniejszy tu będzie udział Skandynawów, w tym i Duńczyków, w tworzeniu Wolnego Państwa Kongo. Od 1884 r., a więc od daty powstania tego tworu kolonialnego, do 1914 r. toczyły się na tym terenie nieustanne walki z Arabami i sprzymierzonymi z nimi miejscowymi plemionami. Interesy europejskie starły się tu z dążeniem sułtana Zanzibaru do stworzenia w Afryce Środkowej wielkiego imperium arabskiego rociągającego się od Oceanu Indyjskiego po Atlantyk, a podporządkowanego Zanzibarowi. Belgia sprawująca władzę nad Kongo nie miała dość siły, by przeciwstawić się Arabom i ujarzmić zarazem miejscowe ludy. W całej Europie rozpoczął się więc werbunek oficerów do wojsk kongijskich. Ciągnęło tam wielu Szwedów, Norwegów, Duńczyków. Oficerowie armii tych państw otrzymywali długoterminowe urlopy, by móc zaciągnąć się w Kongo jako najemnicy. Oto jak określa ich Jan Czekanowski:

„Force publique [Państwa Kongo] sklecona z miejscowego materiału była istotnie licha, a przede wszystkim nie zasługiwała na zaufanie. Ten jej mankament musiało latać bohaterstwo europejskich oficerów i podoficerów strąbionych z całej Europy przy bardzo licznych udziałach Skandynawów... Byli to młodzi oficerowie, najstarsi z nich to majorowie. Ci czarni wojownicy i ich biali wrogowie byli bohaterscy w swoich zmaganiach. W legendach rośli na olbrzymów. Pamiętać przy tym należy, że tych czynów, naprawdę wielkich, dokonywali ludzie nader skromni w swej ojczyźnie. Najciekawszy byli Skandynawowie, gdyż tych pociągała perspektywa Wielkiej Przygody”¹⁰.

ROZWÓJ BADAŃ AFRYKI

W Muzeum Narodowym w Kopenhadze znajduje się obraz pędzla A. Eckhouta przedstawiający murzyńską kobietę z dzieckiem ze Złotego Wybrzeża, malowany w 1641 r. Nie jedyne to dzieło tego duńskiego artysty. W latach 1640-1643 Eckhout podróżował po Złotym Wybrzeżu i Kongo, wtedy więc, gdy Dania poczęła interesować się regionem gwinejskim. Plon jego wędrówek stanowi do chwili obecnej cenne źródło ikonograficzne dla poznania kultury tamtejszych ludów. Eckhout przekazał w swoich pracach wiele spostrzeżeń dotyczących typów ludzkich, stroju, broni, wyposażenia codziennego.

Dalsze wiadomości o życiu ludów leśnej strefy Wybrzeża Gwinejskiego pochodzą ze znacznie późniejszego czasu od pastora Hansa Christiana Monrada, który w latach 1805-1809 odbył czteroletnią podróż po rozproszonych na Złotym Wybrzeżu faktoriach duńskich. Wprawdzie owemu duchownemu przyświecały cele misyjne, lecz w opisie swoich wojaży zawarł on liczne spostrzeżenia dotyczące kultury materialnej tamtejszych plemion, a szczególnie Aszantów, obrazy życia codziennego, ceremonii i obyczajów.

¹⁰ J. Czekanowski, *W głąb lasów Aruwimi*, Wrocław 1958, s. 377 i dalsze.

Z tego też okresu datują się pewne cenniejsze eksponaty znajdujące się w posiadaniu kopenhaskiego Muzeum Narodowego, a zebrane i dostarczone przez ówczesnego gubernatora kolonii duńskich E. Carstensona i komendanta Christiansborga, majora Ph. von Wrisberga. Do nich należą dwa wyplatane kosze, których wiek sięga XVII stulecia, a które były ozdobą jeszcze Gabinetu Osobliwości¹¹; strój wodza, miecze i złote figurynki-odważniki służące do mierzenia wagi złotego piasku — wszystkie obiekty pochodzące od Aszanti; wreszcie dwa bębny sygnałowe Aszantów, służące do przekazywania wiadomości (tzw. drum language). Bębny te zostały przywiezione do Kopenhagi w 1840 r. i stanowiły dowody rzeczowe w procesie związanym ze składaniem ofiar ludzkich, który to proceder występował w duńskich posiadłościach¹².

Powstanie i rozwój etnologii jako nauki zbiegł się w czasie z utratą przez Danię kolonii w Azji i Afryce. Dlatego też etnografia duńska zwróciła głównie uwagę na obszary polarne — Grenlandię i północną Kanadę, wnosząc poważny wkład do poznania kultury i życia Eskimosów. Mimo jednak utraty posiadłości na Czarnym Lądzie nie zabrakło tam duńskich podróżników i badaczy, którzy, aczkolwiek nieliczni, mieli swój udział w poznawaniu tego kontynentu.

Należy wspomnieć H. M. Naesteda, który w 1857 r. podróżował po Afryce Południowej gromadząc duże kolekcje etnograficzne od Zulusów, Beczuanów i Hererów. Wspomniana już wyżej obecność Duńczyków w Kongo również znacznie wzbogaciła afrykańskie zbiory muzealne w Danii. Część z nich dostarczyli oficerowie marynarki, kapitanowie Martini i Schönberg w 1880 r. Późniejsze — oficerowie armii Wolnego Państwa Kongo: kapitan A. Tilly w 1895 r., porucznik H. Tegner w 1905 r., kapitan J. Stöskel w 1906 r., komisarz prowincji Kasai Christian Knauer w 1915 r., wreszcie pułkownik Karl Høier działający na terytorium Ruanda-Urundi. Do najcenniejszych nabytków należą rzeźby pochodzące z plemienia Baluba, przy czym wiek niektórych obiektów sięga XVIII stulecia. Wymienić też trzeba rzeźbioną figurę króla Bakuba, Mikope Mbula, który władał plemieniem w latach 1810-1840, oraz wodzowski tron Bakuba po-

¹¹ Królewski Gabinet Sztuki, zwany też Galerią Indiańską, istniał od ok. 1600 r. do 1824 r. Wtedy dopiero, bazując na zbiorach Gabinetu, powstało Muzeum Sztuki, poprzednik obecnego Muzeum Narodowego, w którym już wówczas wydzielony był Dział Etnograficzny. Dokładne dane na ten temat zob. M. A. Kowalski, *Z problematyki muzealnictwa etnograficznego w Danii*, „Etnografia Polska”, t. 13: 1969 z. 1.

¹² Te i dalsze dane na temat kolekcji muzealnych zaczerpnięte są z przewodnika *Guides to the National Museum. The Ethnographical Department. Primitive Tribes of the Tropics*, Copenhagen 1956, i uzupełnione wiadomościami zebranymi od pracowników Działu Etnograficznego Muzeum Narodowego w Kopenhadze.

13 — Etnografia Polska, t. XV, z. 2

chodzący z XVII w. i z tegoż okresu dzidy od Basonge z ozdobnie wykutymi grotami i rzeźbionymi drzewcami, oraz ceremonialne siekiery. Zebrany został wreszcie szereg rzeźb, masek, strojów tanecznych i ceremonialnych, broni (m. in. noże pociskowe używane tylko w północnym Kongo), fajek, instrumentów muzycznych i przedmiotów użytku codziennego pochodzących od Baluba, Bakuba, Basonge, Batshioko, Bangala, Mangbetu, Azande i innych ludów zamieszkujących basen Kongo¹³.

Okres międzywojenny cechuje się sporadycznymi podróżami pojedynczych osób gromadzących niejednokrotnie bogaty materiał etnograficzny. Działalność ich nie nosiła zamierzonego planowego charakteru, wypływała raczej z indywidualnych zainteresowań. Kolekcje zebrane w owym czasie, częstokroć amatorskie i przypadkowe, poważnie jednak wzbogaciły afrykanistyczne zbiory duńskie. Wymienić tu można przykładowo podróżę kapitana A. Fischera w 1928 r. po Afryce Południowej i pobyt w 1935 r. na Madagaskarze dr. Paula Fejosa, który badał negroidalne ludy południowej części wyspy: Betsileo, Tanala i Bara.

Duża ilość zbiorów muzealnych pochodzi od zamieszkujących Afrykę Duńczyków, którzy ofiarowywali swojemu krajowi zgromadzone przez siebie kolekcje. Do takich należą dary pochodzące od Victy Knauer i dr. Gregersa Jensena z Kongo z lat dwudziestych czy od sporej kolonii duńskiej z Kenii, a więc od znanej pisarki Karin Blixen osiadłej tam w latach 1914-1937¹⁴, od botanika Sidneya Blom Bjørnera z 1933 r., od pani Schlichtkrull z 1931 r. i Williama Heilbutha z 1939 r. Wszystkie te materiały pochodzą z plemion Kikuyu, Kamba i Kisii, a poważny udział wśród nich mają obiekty plastyki figuralnej. Początek jej na terenie Kenii można datować właśnie na lata trzydzieste obecnego wieku. Sztuka rzeźbiarska powstała u wymienionych wyżej ludów jest bowiem zjawiskiem nowym, które zrodziło się dzięki tworzeniu misji chrześcijańskiej w Afryce próbujących przybliżyć religię do tamtejszych społeczeństw poprzez propagowanie pewnych wzorów ikonograficznych. Z drugiej strony rozwój rzeźbiarstwa nie istniejącego uprzednio wśród Kamba ani wśród Kikuyu

¹³ By uzupełnić rozdział dotyczący działalności Duńczyków w Kongo, na innym wprawdzie polu, wspomnieć można, że w 1907 r. Mauritzen badał problem ustalenia górnego biegu Kongo. Stwierdził on, że pod względem długości i ilości wody Lualaba tworzy rzekę główną, a zatem przedłużenie Konga, podczas gdy Luapula i Lufira są mniej obfite w wodę i nie w nich należy upatrywać początków rzeki. J. Szafarski, *Poznanie Czarnego Lądu*, Warszawa 1968.

¹⁴ We wspomnieniach swoich pisarka ta w sposób interesujący zapoznaje czytelników z Kikuyu. Mimo osobistego, pamiętnikarskiego charakteru, jej książka dobrze przedstawia procesy detrybalizacji plemienia pod wpływem zetknięcia się z Europejczykami, obrazuje też powstawanie nowych elementów kulturowych przekształcających Kikuyu z partykularnej grupy w społeczność narodową w ramach państwa kenijskiego. K. Blixen, *Pożegnanie z Afryką*, Warszawa 1965.

stymulowany był zapotrzebowaniem na sztukę pamiątkarską, co okazało się bodźcem tak silnym, że wprowadziło tamtejsze ludy w krąg znanych „rzeźbiarskich” plemion Afryki. W efekcie powstało i nadal powstaje wiele interesujących dzieł rzeźbiarskich. Kolekcje rzeźb figuralnych z Kenii z lat trzydziestych są więc świadectwem powstawania i specyficznego rozwoju sztuk plastycznych na tamtym terenie, zasługą zaś duńskich zbieraczy jest zwrócenie uwagi na to nowe zjawisko kulturowe.

Jedyną zorganizowaną w tym okresie wyprawą była ekspedycja geologiczna w góry Ahaggar w Algierii w latach 1922-1923, kierowana przez prof. O. Olufsena, który wcześniej, bo w 1912 r., prowadził podobne badania w pasmie gór Atlasu Wschodniego. Przyniosła ona wiele ciekawych spostrzeżeń antropologicznych i etnograficznych dotyczących Tuaregów zamieszkujących ten region ¹⁵.

Jedynymi w owym czasie o ściśle etnograficznym charakterze były badania Carla Kjersmeiera, teoretyka sztuki pierwotnej, który w 1932 r. przebywał w Nigerii i na terenach byłej Francuskiej Afryki Zachodniej.

By uzupełnić przegląd duńskich badaczy i podróżników związanych z Afryką, należy jeszcze zwrócić uwagę na północną część kontynentu. Wprawdzie obszar ten nie wchodzi w zakres rozważań podjętych w niniejszym artykule, warto jednak podnieść obecność Duńczyków i na tym terenie.

Pierwszą podróżą, a zarazem jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć naukowych, była podjęta w latach 1761-1767 wyprawa do Arabii Południowej pod patronatem króla Frederika V. Wyruszywszy z Kopenhagi, poprzez Morze Śródziemne, Kair, Suez i Morze Czerwone, dotarła do Jemenu. Na jej czele stał orientalista von Haven, a dalszymi uczestnikami byli: biolog Bauernfeind, lekarz Cremer, szwedzki botanik Forskaal, uczeń Linneusza oraz przyrodnik i geograf Carsten Niebuhr. Toczące się od początku podróży spory kompetencyjne i prestiżowe doprowadziły do rozpadu ekspedycji. Koniec jej był tragiczny. Zginęli wszyscy uczestnicy powaleni chorobami i niedogodnościami podróży. Ocalał jedynie Niebuhr. Jemu zawdzięczać należy wypełnienie wszystkich zadań wyprawy. Dokonał on licznych pomiarów astronomicznych w celu ustalenia współrzędnych położenia wielu miejscowości Arabii, Jemenu i Egiptu, ustalił on położenie geograficzne środkowego biegu Nilu i jego katarakt po dotarciu do V katarakty, skartował też spore obszary Egiptu, Sudanu i Jemenu, on też wykonał pierwsze dokładne mapy wybrzeży Morza Czerwonego ¹⁶.

¹⁵ O. Olufsen, *Mission O. Olufsen au Sahara 1922-1923*, Copenhagen 1926.

¹⁶ C. Niebuhr, *Reisebeschreibung nach Arabien und anderen umliegenden Ländern*, t. 1-2, København 1774-1778. Dokładny opis wyprawy daje T. Hansen, *Arabia Felix*, Warszawa 1968. Por. też Babicz, Walczak, *op. cit.*, s. 234, 270, 280, oraz Szaflarski, *op. cit.*, s. 103.

Znacznie później, bo w latach 1912-1915, podróżował po Egipcie kapitan M. J. H. Davidsen, w Tunezji zaś przebywał w 1894 r. kapitan Daniel Bruun prowadzący badania wśród Berberów. Wcześniej natomiast, w 1840 r., zwiedzał Algerię Niels Simonsen, który zebrał bogate materiały etnograficzne wśród ludności kabylskiej i arabskiej oraz przywiózł do Danii dużą kolekcję ludowych strojów algerskich.

WKŁAD ETNOLOGII DUŃSKIEJ W BADANIA AFRYKANISTYCZNE

Jak już wspomniano, Dania utraciła swoje kolonialne posiadłości wówczas, gdy w wielu krajach nastąpił rozwój etnologii, gdy wiedza ta oparta dotychczas na jednostkowych faktach i spostrzeżeniach oraz przypadkowych zbiorach gromadzonych w Gabinetach Osobliwości i Kunstkammerach, a zwożonych przez misjonarzy, żeglarzy i podróżników zyskała podbudowę naukową, sięgała po teorie i uogólnienia, gdy zaczęły wyłaniać się szkoły i metody. Zaważyło to na dalszym rozwoju etnologii duńskiej, która zepchnięta na margines światowych kierunków przyjmowała kolejno prądy ewolucjonizmu, dyfuzjonizmu, hołdując bądź to brytyjskiej, bądź niemieckiej szkole.

Kaj Birket-Smith, którego uznać można za czołową postać i wieloletniego przewodnika duńskiej etnologii, tak formułował swoje stanowisko: „Cywilizacja jest jak drzewo — z różnymi gałęziami, kwiatami i owocami właściwymi tylko sobie. Wszystkie powstały samodzielnie, w sposób naturalny, ale ich pień jest wspólny. Gdy bowiem gałęzie odcięte są od drzewa, ich kwiaty więdną”, i dalej przyznając, że i inne punkty widzenia mają swoją wartość, stwierdza jednak, że „ewolucja jest jedynym, naprawdę fundamentalnym problemem nauki o cywilizacji”¹⁷.

Etnologia duńska szła tym właśnie śladem, opierając się na ewolucjonizmie. Również popularny był dyfuzjonizm, a szczególnie jego odmiana w postaci szkoły kulturowo-historycznej. Oba te kierunki są reprezentowane w pracach poświęconych kulturze ludów Afryki¹⁸.

Bez wątpienia największy jest wkład w tę dziedzinę Carla Kjersmeiera, który w latach trzydziestych przebywając w Nigerii i sąsiednich krajach wchodzących w skład byłej Francuskiej Afryki Zachodniej prowadził badania nad plemienną rzeźbą afrykańską, a od lat dwudziestych publiko-

¹⁷ K. Birket-Smith, *Histoire de la civilisation*, Paris 1955. Por. również tenże, *Etnologien i Danmark*, „Nordiska Tidsskriften”, t. 15: 1939.

¹⁸ Można tu wymienić przykładowo kilku autorów, np. C. G. Feilberg, *Bidrag til de afrikanske Agerbrugsredskabers Kulturhistorie*, „Geografiske Tidsskrifter”, t. 37: 1934; M. P. Nilson, *Primitiv Religion*, København 1912; tenże, *Primitiv Kultur*, København 1925; J. Ostrup, *Islam*, København 1914; J. Pedersen, *Islams Kultur*, København 1928.

wał szereg prac poświęconych sztuce ludów Afryki, różnorodnym jej elementom, warunkom rozwoju i osiągnięciom artystycznym poszczególnych ludów¹⁹. Ukoronowaniem jego działalności było wyznaczenie na obszarze całego kontynentu zasadniczych stylów rzeźbiarskich obejmujących swoim zasięgiem style lokalne, charakterystyczne dla jednostkowych plemion. Według proponowanego przez Kjersmeiera podziału istnieją w Afryce trzy zasadnicze centra sztuki rzeźbiarskiej: Afryka Zachodnia, Kamerun i Kongo.

W skład pierwszego z nich wchodzi Wybrzeże Gwinejskie wraz z Nigerią i Sudanem Zachodnim. Na wybrzeżu dominują w wypowiedziach artystycznych tendencje naturalistyczne, szczególnie widoczne w rzeźbach pochodzących z plemion Ghany, Liberii, Wybrzeża Kości Słoniowej i Dahomeyu. Stylizowane natomiast i schematyczne interpretacje pojawiają się w Sudanie Zachodnim, przy czym widoczny jest ich wpływ na północne regiony Wybrzeża Gwinejskiego. Nigeria jest natomiast terenem z dominantą interpretacji dramatyczno-groteskowej i stanowi przejście do następnego ośrodka.

W przeciwieństwie do bardziej zróżnicowanej sztuki basenu Nigru ludzy Kamerunu manifestują jednolity wyraz swoich rzeźb. Ośrodek ten rozciąga się od granic Nigerii po Kongo i oprócz Kamerunu obejmuje również Gabon, Rio Muni i Kongo-Brazzaville. Na północy spotykane są często dzieła noszące znamię dramatyczno-groteskowe, będące przedłużeniem stylu ludów Nigerii, na pozostałym natomiast obszarze przeważa wśród tamtejszych rzeźb naturalizm pełen dynamizmu i witalności, od którego jedynym odstępstwem jest schematyczna i skubizowana sztuka Bakota.

Kongo wreszcie jest ośrodkiem o najwyraźniejszym stylu naturalistycznym, pełnym ekspresji i emocjonalnego wyrazu, przejawiających się w rzeźbach i maskach. Sztuka jest tu najbardziej wyrafinowana i powszechna.

Rzeźba plemion pozostających poza zasięgiem basenu Kongo, a więc Afryki Wschodniej i Południowej, nie tworzy samodzielnych ośrodków, lecz należy do kongijskiego centrum sztuki. Tak więc podstyle rzeźbiarskie Makonde, Wayao czy Barotse są częścią wielkiego zespołu artystycznego Kongo i stanowią jego lokalne odmiany.

Według Kjersmeiera, który wyszedł do porównawczej analizy formy

¹⁹ C. Kjersmeier: *Negerskulpturen og den moderne Kunst*, „Nationaltidende”, September 1927; *De Afrikanske Negeres traestatuetter*, „Tilskueren”, November 1931; *Paa Fetischjagt i Afrika*, København 1932; *Bambarakunst*, „Ymer”, t. 42: 1932; *Habbekunst*, „Ymer”, t. 54: 1934; *Samling af Negerskulptur*, „Billed Bladet”, no 18: 1946.

i jej ewolucji pod wpływem czynników historycznych, owe trzy zasadnicze centra stylowe wykształciły się na określonych przezeń obszarach samodzielnie bądź w wyniku wędrówek różnych idei twórczych i wzajemnych zapożyczeń artystycznych. Są one oryginalnym dziełem tamtejszych ludów. Jedynie na granicach ośrodków i styku zasadniczych stylów mają miejsce obopólne wpływy i przenikania pewnych tendencji plastycznych²⁰.

Późniejsze badania wniosły konieczność wprowadzenia do tych teorii pewnych poprawek i ich częściowej weryfikacji. Dotyczy to zwłaszcza terytoriów położonych między Wielkimi Jeziorami a Oceanem Indyjskim, gdzie odkryto równie stare i samodzielne tradycje, jak w wymienionych wyżej ośrodkach. Czyni to z Afryki Wschodniej niezależne centrum sztuki o własnej historii i drogach rozwoju artystycznego. Niemniej jednak prace Kjersmeiera nadal są klasycznymi pozycjami dotyczącymi zagadnień sztuki afrykańskiej i dają dokładne, wyczerpujące opisy lokalnych stylów plemiennych, jak i tendencji artystycznych dominujących w większych wymienionych tu regionach.

Żywszą na terenie Afryki działalność Duńczyków w zakresie etnografii następuje dopiero w okresie powojennym. G. Ahlefeldt-Bille przebywając dwukrotnie w Tanzanii, w latach 1947 i 1952, zebrał wiele cennych materiałów od Wasandawe i Wafiome, a J. K. Larsen w tym samym czasie od Wanyamwezi.

W 1948 r. badania w Algierii wśród Tuaregów prowadził prof. Johannes Nicolaisen, obecny kierownik Instytutu Antropologii i Etnologii Uniwersytetu Kopenhaskiego, który zgromadził bogate dane dotyczące struktury społecznej plemion Tuaregów okolic Ahaggaru, a więc podziału społecznego, zasad pochodzenia, następstwa i dziedziczenia, zawierania małżeństw itd.²¹

W tym właśnie okresie, w 1947 r., przedsięwzięta była pierwsza zorganizowana wyprawa, która wyruszyła do Kenii — Dansk Østafrika Expedition — pod kierownictwem dr. Broestrupa. Ekspedycja ta zebrała duży materiał etnologiczny wśród plemion Nilockich oraz u Kikuyu i Kamba.

Organizatorem dwu następnych wypraw był osiadły w Afryce duński lekarz-stomatolog, dr J. Konnild. Pierwsza jego ekspedycja w 1954 r. prowadziła badania wśród plemion Nuba i Karamojong na pograniczu Kenii i Sudanu (prowincja Equatoria); druga w 1964 r. wśród Azande i Kikuyu. W latach 1965–1966 dr J. Konnild prowadził eksplorację wśród nad-

²⁰ C. Kjersmeier: *Centres de style de la sculpture Negre Africaine*, 4 vol, Paris—Copenhague 1935—1938; *Afrikaniske Negerskulpturer*, København 1947, wydana też w tłumaczeniu angielskim; *African Negro Sculptures*, London 1947.

²¹ Interesującą recenzję daje K. Makulski, *Johannes Nicolaisen, Ecology and Culture of the Pastoral Tuareg, Copenhagen 1963*, „Etnografia Polska”, t. 14: 1970 z. 1.

granicznych plemion Tanzanii i Mozambiku. Ich wynikiem było zgromadzenie szczególnie cennej kolekcji rzeźb pochodzących od Makonde. Obiekty te o unikalnej, niespotykanej formie noszą groteskowo-karykaturalny charakter, przedstawiają trudne do opisanego antropo-zoomorficzne kształty. Wydają się one być przykładem nawarstwiania nowych prądów w sztuce afrykańskiej powstałych pod wpływem sztuki europejskiej, tak laickiej, jak i chrześcijańskiej, na tradycyjne, plemienne podłoże rzeźbiarskie. Połączenie najróżnorodniejszych stylów i form przez zręcznych rzeźbiarzy Makonde, którzy oryginalnie interpretują obce im wizje artystyczne, daje nieoczekiwane i zaskakujące efekty.

Z innych badaczy wymienić należy Emila Olsena, który przebywał w 1964 r. w Etiopii i zgromadził tam interesujący zbiór drewnianych i metalowych krzyży zwanych masqal. Torben Lundbaek, kierownik Działu Afrykanistycznego Muzeum Narodowego w Kopenhadze, nieco wcześniej podróżował po Algerii, Tunezji i Maroku. W Nigerii natomiast przebywał w 1965 r. R. Meyer-Heiselberg zbierający materiał dotyczący dziejów afrykańskich struktur państwowych okresu przedkolonialnego.

By dać pełny obraz duńskiej penetracji w Afryce należy jeszcze wspomnieć o Danish Sudanese Mission działającej na terenie Nigerii, Nigru, Kamerunu, Togo, Dahomeyu i Ghany — od końca XIX w. do chwili obecnej oraz o istniejącym w Etiopii Skandynawskim Bloku Luteranckim zrzeszającym Finów, Norwegów, Szwedów i Duńczyków. Wprawdzie zadaniem obu tych agend jest prowadzenie propagandy religijnej i działalności misyjnej w wymienionych krajach oraz propagowanie osiągnięć kultury państw skandynawskich, zawdzięczać im jednak można zebranie wielu cennych kolekcji, opisów i materiałów etnograficznych.

W Afryce Południowo-Zachodniej badania prowadził Jens Bjørre, który dwukrotnie (w latach 1946 i 1959) przebywał wśród Buszmenów pustyni Namib i Kalahari. Spod jego pióra wyszła napisana w formie dziennika z podróży, poświęcona im monografia, w której autor daje dokładny obraz życia i kultury tego ludu, poczynając rozważania od problemu pochodzenia Buszmenów, opisu malowideł naskalnych, poprzez życie codzienne, polowania, obrzędy, mity, legendy, taniec i muzykę. Bjørre jest zwolennikiem autochtonicznego, afrykańskiego pochodzenia Buszmenów, odrzucając hipotezy dotyczące ich migracji z Azji. Według niego tak specyficzne cechy antropologiczne Buszmenów, jak i ich kultury są wynikiem samodzielnego, wewnętrznego rozwoju tego ludu wypartego z Tanganiki na południe przez napływające od północy ludy nilockie i Bantu. Autor, którego pierwsze prace poświęcone były tubylcom Centralnej Australii i Papuasom Nowej Gwinei, a który prowadził też badania porównawcze wśród afrykańskich Pigmejów i Wasandawe, uważa, że Buszmeni są potomkami Australopiteków, czy też dokładniej Driopiteków i widzi w nich afry-

kańskich autochtonów. Podnosi też szczególnie umiejętność przystosowania się Buszmenów do obecnych warunków życia ²².

Dopiero więc od lat pięćdziesiątych, wraz z żywszym rozwojem badań afrykanistycznych, duńska etnologia poczyną odchodzić od ewolucjonizmu wyznaczonego przez Birket-Smitha i od dyfuzjonizmu. Widać to szczególnie w nowszych pracach Nicolaisena, Bjørrego, Lundbaeka i Meyer-Heiselberga. Pojawia się tu zwrot ku nowszym kierunkom etnologii anglosaskiej, czy też jak to stwierdził prof. Nicolaisen — ku antropologii społecznej ²³.

I tak Torben Lundbaek daje krótki, podręcznikowy opis całości kultury ludów Afryki ²⁴, opracowanie zaś Meyera-Heiselberga dotyczy rozwoju afrykańskich struktur plemiennych i państwowych przed przybyciem Europejczyków ²⁵. Wymienić tu można jeszcze analizę stosunków rasowych pióra Ole Karupa Pedersena — od najwcześniejszych kontaktów Afrykańczyków z Europą, przez okres handlu niewolnikami, aż po opis zawiłanych problemów narodowościowych Kenii i „apartheidu” Republiki Południowej Afryki ²⁶.

Przytoczone tu prace nie wyczerpują oczywiście w całości podjętego problemu, stanowią jednak przykład ukierunkowania duńskiej afrykanistyki podejmującej monograficzne opracowania opisu poszczególnych ludów, bądź też określonej tematyki kultury plemion Czarnego Lądu. Są one też dowodem niemałego wkładu duńskiej etnologii w dziedzinie badań Afryki.

²² J. Bjørre, *Zaterjannyj mir Kalahari*, Moskwa 1964.

²³ Na podstawie rozmowy autora z prof. Nicolaisenem.

²⁴ T. Lundbaek, *Afrikas Kultur*, København 1965.

²⁵ R. Meyer-Heiselberg, *Afrika for den hvide mand*, København 1965.

²⁶ O. Karup Pedersen, *Afrika-rapport*, København 1965.